

Staszewski pozwany za „strefy wolne od LGBT”

29 listopada 2020

Aktywista Bart Staszewski został pozwany przez gminy Zakrzówek i Tuszów Narodowy za naruszenie ich dóbr osobistych i za sugerowanie, że w gminach „istnieje dyskryminacja czy segregacja ludzi na podstawie jakichkolwiek kryteriów”. W odpowiedzi aktywista zapowiedział dalszą walkę z dyskryminacją osób LGBT+ i o przestrzeganie praw człowieka.

O Barcie Staszewskim zrobiło się głośno pół roku temu, gdy umieścił on pod znakiem drogowym informującym o wjeździe do gminy Zakrzówek tabliczkę z napisem „Strefa wolna od LGBT”. Tabliczka, z napisami w języku polskim („Strefa wolna od LGBT”), angielskim („LGBT – free zone”), francuskim („Zone sans LGBT”) i rosyjskim miała na celu zaznaczenie, że w gminie Zakrzówek (woj. lubelskie) radni przyjęli stanowisko „Zakrzówek – gminą wolną od ideologii LGBT”. Po pierwszej akcji, Bart Staszewski zawiesił podobne tabliczki w wielu innych miejscowościach w Polsce, wywołując oburzenie gmin partnerskich z Europy zachodniej i ostrą reakcję znanych polityków, w tym szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Layen i ówczesnego prezydenta-elekta Joe Bidena.

Władze gmin, które pozwały właśnie Barta Staszewskiego uważają, że aktywista naruszył ich dobra osobiste. Stanowisko gminy Zakrzówek przedstawił w tej sprawie m.in. wójt, który stwierdził, że Bart Staszewski chciał przypisać gminie „ujemne i powszechnie potępiane cechy”, co jest „krzywdzące i zniesławiające”, ponieważ gmina przyjęła jedynie „deklarację prorodziną, w której, tak jak większość mieszkańców, opowiada się za tradycyjnymi wartościami rodzinnymi”. A słowa wójta doprecyzował w tym zakresie Maciej Świrski – prezes Reduty Dobrego Imienia (organizacji, która finansuje pozew przeciwko Bartowi Staszewskiemu), mówiąc: – Po pierwsze trzeba z całą

mocą stwierdzić, że istnienie w Polsce „Stref wolnych od LGBT” jest wytworem wyobraźni pana Staszewskiego. Ponieważ Bart Staszewski fałszywie przedstawił gminę jako miejsce dyskryminacji (w sposób podobny do hitlerowskiego – przecież mamy tu do czynienia – naszym zdaniem – ze świadomym użyciem analogii do niemieckiego terminu „Judenfrei”), to w ten sposób uderzył w istotne interesy ekonomiczne i gminy, i mieszkańców (...) Tego rodzaju informacja o gminie jako miejscu dyskryminacji odstrasza od tej miejscowości i turystów, i inwestorów oraz niszczy reputację gminy w kontekście funduszy europejskich”.

Pozwany przez dwie gminy aktywista uruchomił zbiórkę na pomoc prawną, z której będzie musiał teraz skorzystać, próbując udowodnić przed sądem, że jego działania miały na celu walkę z dyskryminacją osób LGBT+, a także walkę o przestrzeganie praw człowieka. Jednocześnie Bart Staszewski zastrzegł, że dalej, mimo wpływających przeciwko niemu pozwów, będzie kontynuował swoje działania. „Jeżdżę do regionów, które zadeklarowały, że są wolne od LGBT i robię zdjęcia osobom LGBT, które stamtąd pochodzą. Zaprojektowałem znak, który jest symboliczną emanacją homofobicznych uchwał przyjmowanych przez samorządy. Poprzez zdjęcia i symboliczny znak chcę pokazać, że politycy wybierają na wroga tradycji, rodziny i wartości katolickich członków własnych społeczności. (...) Nie poddam i się i będę kontynuował robienie zdjęć. Byłem już w kilkudziesięciu miejscowościach i pojadę do kolejnych” – czytamy we wpisie na portalu ze zbiórką.

Źródło: PolishExpress.co.uk